

# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



## PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.  
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

## INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości  
przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

### Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 14. Listopada. — Wedle wiadomości z Aten z d. 8. b. m., ogłoszono dekret rządu tymczasowego greckiego, zwołujący zgromadzenie narodowe, na mocy którego mają wybierać poddani greccy znajdujący się zagranicą od 100 do 1000, jednego, od 1000 do 10,000, dwóch, a nad 10,000 osób trzech deputowanych. Wszyscy Grecy królestwa są wyborcami i mogą być zarazem wybierani, jeżeli mieszkają w kraju i skończyli lat 25.

Londyn, 14. Listopada. — Times i Morning Post chwala Drouyn de Lhuys, dodają jednak, że Anglia postanowiła nieinterweniować w Ameryce; Morningpost sądzi oprócz tego, że niema też widoku, aby pośrednictwo mogło się udać.

Drezno, 14. Listopada. — Dresdner Journal ogłasza odpowiedź rządu saskiego na podanie lipskiej rady miejskiej we względzie układu handlowego. Zapatrywanie się rząduna ten układ jest niezmiennie, położenie atoli obecne tej sprawy tego jest rodzaju, że tylko pozostaje pośrednictwo. Rząd nikogo nieupoważnił do udzielenia oświadczenia. Krok rady lipskiej jako zawczesny surowo się nagania. Rząd przypomina, że był przymuszonym w sprawach związku celnego wiele razy występować przeciw manifestacyom wychodzącym z Lipska, a jednak Lipsk w końcu był zadowolonym. Rada miejska lipska powinna reprezentować nie interesa kraju, lecz tylko interesa Lipska i dla tego jest rzeczą nieostrożną ostatnie przysądzać przy przeobrażeniu związku celnego.

Berlin, 15. Listopada. — Najj. Pan raczył nadać książęco sasko altenburskiemu szambelanowi Minkwitzowi order korony królewskiej 3. klasy.

Berlin, 14. Listopada. — Gazeta lipska zamieszcza między inseratami oświadczenie firm 81 z Glauchau, które przystępują do oświadczenia lipskich domów handlowych za traktatem handlowym niemiecko-francuskim i przeciw postępowaniu członków saskich na konferencji handlowej. Pan Beust widzi piętrzące się trudności we własnym kraju, które wypływają z jego chwiania się i niepewności w działaniu. Ciekawi jesteśmy jakie zajmą stanowisko izby w tej sprawie. Podobne rzeczy dzieją się w Hessen Darmstad. W Offenbachu zebrało się 800 przemysłowców, kupców i robotników, którzy z energią oświadczyli się za traktatem handlowym Niemiec z Francją. Zgromadzenie przyjęło rezolucją wniesioną i uzasadnioną przez fabrykanta Günzburga. Wybrano potem 5 członków do komitetu, który ma bronić interesu przemysłowców, kupców i robotników pod tym względem i znosić się szczególnie z innymi miastami tego wielkiego księstwa, zwłaszcza, że rząd odmówił przystąpienia do traktatu handlowego z Francją wbrew życzeniom i interesom większej części przemysłowców i kupców, którzy przez swe organa izby handlowe oświadczyli się za traktatem.

### Królestwo Polskie.

Rząd rosyjski nie odstępował ani na krok od swego systemu bezprawia i ucisku. Chociaż aresztowania nigdy nie ustały, w tych dniach jednak były liczniejsze. Uwięziono wielu rzemieślników pochwytyanych w swych mieszkaniach przez policję bez żadnych powodów, a zdaje się że jedynym celem tych uwięzień jest przednie przewencyjne pochwytywanie osób na proskrypcję skazanych tj. które rząd chce oddać do wojska. Ta proskrypcya rozpisaną jest na chybił trafił, tak jak były przedsiębrane aresztowania dawniej za rządów Lüdersa i Suchozaneta, gdy więziono i skazywano najniewinniejszych ludzi.

Proskrypcyjny pobór, o którego zawieszeniu mylnie jak się zdaje rozpuszczono wieści, który może będzie nieliczny, lecz z podeptaniem wszelkich praw, z najwyższą samowolnością odbywający się i oddający zupełnie na łaskę policji i żandarmów wolność i życie ludzi, — zwiększył jeszcze powszechne oburzenie. Lecz przekonani jesteśmy, że chociaż wielu do rozpaczki prawie doprowadza, prześladowanie to, jak poprzednie niezdoła sflumić lecz wzmocni jedynie i silniej skoncentruje

uczucie i dążenie narodowe i nienawiść do nieprzyjacielskiego rządu, ale nie popchnie bynajmniej do rozproszenia i zużycia sił i zapału w częściowych i przedwczesnych starciach.

Nowych gwałtów byliśmy świadkami, gdy publiczność chciała oddać ostatnią posługę zacnej matronie polskiej s. p. Andrzejej Zamoykiej. Kozacy rozpędzali batami zbierający się lud na eksportację zwłok i w taki grubiański sposób wzbraniała policja przystępu do kościoła. Zwłoki przeniesiono w cichości do pobliskiego domu zmarłej kościoła s. Krzyża, i pogrzeb odbył się także w cichości, gdyż hr. Andrzej Zamoyki obawiając się, aby ten pogrzeb nie dał policji i kozactwu nowego pozorów do gwałtów, przesłał życzenie, iżby odbył się o ile możności najciszej.

Wspomnienie o gwałtach policyjnych nasuwa mi na myśl dawniejszy fakt lecz cechujący postępowanie policji tutejszej. Dnia 4. Paźdz. r. b. 13-letnia Gitla Liebszyc córka kupca starozakonnego z ulicy Franciszkańskiej, przysłała do arcybiskupa Felińskiego i objawiła mu życzenie przejścia na łono kościoła rzymsko-katolickiego. Arcybiskup odesłał ją do konsystorza a konsystorz do klasztoru panien Felicjanek. Nazajutrz 5. Paźdz. rodzice Gitli Liebszyc byli u arcybiskupa z prośbą, że córka ich małoletnia, mogła uleść jakiejś obcej chwilowej namowie a nie przekonaniu, prosili więc o pozwolenie aby oni i rabin widzieć się mogli z córką. Arcybiskup dał żądane pozwolenie, z którego rodzice nie korzystali. Okazało się wkrótce z jakiej przyczyny. Zamiast widzieć się z córką, udali się do policji, do policmajstra Federowa. W nocy z 7. na 8. Października Federów wpadł do klasztoru panien Felicjanek, wyciągnął ztamtąd Gitlę Liebszyc i umieścił ją w areszcie policyjnym razem z kobietami zbieranymi z ulicy. Gitla Liebszyc w areszcie tym została do 9. Października, w którymto dniu ks. Domagalski udając się do policji oświadczył, że jeżeli Gitla Liebszyc natychmiast uwolniona nie zostanie, arcybiskup udaje się do w. księcia namiestnika. Na takie wezwanie oberpolicmajster kazał Gitlę Liebszyc wypuścić, a ta powróciła się znów do klasztoru Felicjanek. Według ustaw kościelnych tylko księdzu i lekarzowi wolno wejść do klasztoru żeńskiego. Czyż za pogwałcenie tych ustaw policmajster Federów nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności? Spodziewamy się po gorliwości religijnej arcybiskupa, że domagać się tego niezaniedba.

Z powodu policmajstra Federowa, wspomnieć tu winniśmy, iż ten dygnitarz policyjny obciążony długami, bezpieczny jest od wierzycieli, obawiających się cytadeli, gdyby go atakowali o długi; obawa ta w niczem nie zmieniła się, chociaż p. Federów przeniósł się z policji do korpusu żandarmów. Nieograniczona władza prześladowania i szkoderania, jaką mają tutaj policjanci i żandarmi, pozwala im bezkarnie spełniać różne nadużycia.

Wojska rosyjskie konsystujące w Kongresówce zostały wzmocnione i w części zmienione przez wyprowadzenie z Kongresówki dywizji 4tej pieszej armijskiej a wprowadzenie dywizji 3ej gwardyjskiej. Ta dywizya gwardyjska stoi cała w Warszawie wraz z swoją artylerją. Ogółem w Warszawie są następujące oddziały wojsk rosyjskich: jazda: dwa pułki jazdy regularnej, huzarski i dragoński, trzy pułki kozaków i dywizyon tj. dwa szwadrony kozaków kubańskich liniowych; piechota: cztery pułki piesze gwardyjskie, tworzące 3cią dywizyę gwardyi i należący do niej batalion strzelców; sześć batalionów piechoty armijskiej z różnych pułków. Liczby artylerji nie umiem podać dokładnie, lecz zważając na liczbę piechoty i jazdy, musi być najmniej do sześciu baterij artylerji polowej, nie licząc artylerji wałowej. Podobno nie przybyła jeszcze z Petersburga wszystka artylerja należąca do 3ej dywizji gwardyjskiej a tworząca 3cią brygadę artylerji gwardyi. Cz.

— Doniesienia z Warszawy przynoszą nam szczegóły dotyczące się znalezienia zabitego Felknera i jego osoby. Był on inspektorem szkoły realnej od 1856 roku do roku zeszłego. Mianowany przez Muchanowa, przeprowadzał z gorliwością w szkole tej system zaciemnienia i z taką zaciętością prześladował narodowość i młodzież, iż powszechnie znienawidzonym został, a rząd widział się nawet spowodowanym zarządzić śledztwo względem jego czynności, w skutek którego usunął go z posady. Wówczas miał Felkner wejść do policji tajnej i być jednym z jej mało znanych naczelników, jak teraz utrzymują. W niedzielę 9. t. m. około godziny 4. po południu znaleziono go w sieni domu, w którym mieszka,

zabitego trzema pchnięciami sztyletu w piersi. Doniesienie do Breslauer Ztg. dodaje, że miał także obcięte uszy, a korespondent do tego dziennika twierdzi, iż nie wiadomo dobrze, czy go zabito z przyczyn politycznych czy prywatnych, tak wszędzie umiał prześladowczem postępowaniem swoim tworzyć sobie nieprzyjaciół. Wracając do naszych doniesień, dodamy, iż w skutek znalezienia zabitego Felknera, podwójno wszędzie warty i zwiększono ostrożności. W *Dzien. Powsz.* z 11. t. m. nie ma żadnej o tym wypadku wzmianki.

Donoszą nam także z Warszawy, że obiega tam pogłoska, jakoby rząd rosyjski zamierzał znów przedstawić komedję publicznego procesu politycznego. Mówimy, komedję, gdyż w tym jak i w poprzednich jest tylko pozór i zewnętrzna forma publicznego jawnego procesu, a nie ma jego istoty: inkwizycja odbywa się tajemniczo przez komisję sekretną, obrońcy nie wolno akt śledczych nawet przejrzeć, ani z obwinionym na osobności rozmówić się i swobodnym być w swojej obronie; sąd zresztą jest wyjątkowy, sądzący według ustaw nieznanych, a wyrok potępienia naprzód przewidziany, którego ogłoszenie poprzedza pro forma publiczne niby oskarżenie i obrona, odbywające się w obec kilkunastu za biletami widzów. W tej komedji publicznego procesu ma podobno stawać 60 obwinionych. Otwarcie i rozpoczęcie nauk w szkole głównej w Warszawie ma nastąpić 15. t. m.

— *Dziennik Powszechny* ogłosił niedawno temu w szeregu wielu numerów swego pisma, bardzo obszerne sprawozdanie z czynności rad powiatowych w guberniach lubelskiej i augustowskiej. Znaleść w niem można wiele ciekawych i uczących szczegółów; powtórzmy je więc w całości, rozkładając podobnie na długi szereg numerów pisma naszego. Ponieważ intyulacje różnych ustępów tego długiego sprawozdania nieco są powikłane, a porządek ich jeszcze niejaśniejszym stać się musi przy cząstkowym oddrukowaniu, streszczamy więc z góry układ i porządek sprawozdania. Zaczyna się ono od wstępu ogólnego, poczem idzie rzecz sama, rozpadająca się na dwie wielkie kategorie: 1) co do gubernii lubelskiej, 2) co do gubernii augustowskiej. W każdej z tych kategorii są rozdziały, oznaczone tytułem materji o którą chodziło, np. szkoły, kościoły, miasta itd. Każdy znowu taki rozdział, wedle przedmiotu oznaczony, rozpada się na poddziały, oznaczone wedle miejscowości, np. rada powiatowa lubelska, rada powiatowa radzyńska itd. Objaśniliśmy w ten sposób układ sprawozdania, przystępujemy do powtórzenia onegoż:

#### Wykonanie prawa o radach powiatowych.

W dniu 22. Września r. b. zebrane w guberniach lubelskiej i augustowskiej, rady powiatowe rozpoczęły czynności prawem im wskazane: Oprócz wyborów, o których już wiadomość podaną została, powołały także rady członków do rozmaitych gałęzi służby publicznej, w art 14 ustawy wymienionych. Skwapliwość, z jaką wszyscy prawie członkowie na obrady pospieszyli, jest dowodem, że kraj ocenia jak należy, przypuszczenie żywiołu obywatelskiego do udziału w administracji miejscowych interesów powiatów. Obrady trwały: w Lublinie dni 6, w Hrubieszowie dni 6, w powiecie zamojskim w Janowie dni 4, w Krasnymstawie dni 4, w Białym dni 6, w Łukowie dni 5, w Radzynie dni 4, w Siedlcach dni 6, w Augustowie dni 9, w Łomży dni 5, w Sejnach dni 9, w Kalwaryi dni 8, w Maryampolu dni 8. Pierwsze te posiedzenia rad powiatowych uważa należy po większej części za przygotowane do rozwoju dalszych ich działań; wyznaczone z grona rad delegacje, mają przysposobić materiały do obrad nad ważniejszymi przedmiotami, i wtenczas dopiero znajdują się rady w możności, przekazanym im czynnościom wyraziwszy nadać kierunek.

Obecnie zrzuciły one niektóre zarysy pojedynczych lub ogólnych potrzeb każdej miejscowości, zastanawiając się, w myśl prawa: nad stanem szkół elementarnych i sposobami podźwignienia oświaty ludowej; nad stanem kościołów, cmentarzów, miast i budowli miejskich, dróg i szarwarków, więzień i innych zakładów; nad potrzebami uregulowania jarmarków i targów itp. Rozpoznały także etaty miast rad miejskich nie mających; pochwalały roboty melioracyjne po tychże miastach; wynurzyły opinie nad rozmaitemi przedmiotami przez władze w tym celu im komunikowanymi. Obraz działań rad powiatowych na pierwszym ich zebraniu przedstawia się w następującem sprawozdaniu.

#### Co do gubernii lubelskiej. Szkoły.

Uważając oświatę i umoralnienie ludu za najpierwszą potrzebę społeczną, wszystkie bez wyjątku rady powiatowe zwróciły baczną uwagę na konieczną potrzebę upowszechnienia szkół początkowych i elementarnych w zastosowaniu się do zasad wskazanych prawem o wychowaniu publicznem.

Rada powiatowa krasnostawska. Szkołki, ochronki i wykształcenie kobiet wiejskich, jako gospodyń i matek rodzin, uznała za jedną z pierwszych potrzeb społecznego odrodzenia. Jako środki ku temu, nim nowe prawo o wychowaniu dostarczy potrzebnych nauczycieli, wnosi, aby w obecnej chwili wybór ich po wsiach od właścicieli, po miasteczkach zaś od rad powiatowych zależał. Do wprowadzenia pierwszych zarodków oświaty, uważa rada za konieczne prawo przymusu. Na utrzymanie szkółek elementarnych proponuje rada opłatę od uczącej się młodzieży, chociażby najmniejszą i użycie pewnej części funduszy suprymowanych; dochody z kar egzekucyjnych; podwyższony jeden procent od funduszy remanentowych kas miejskich po zamianie remanentów na listy zastawne. W szczególności przemawiała rada za potrzebą przywrócenia szkoły o 4ch klasach w Chełmie; mieszkańcy miasta i okolicy gorąco tego pragną, a rada tem żywsze znajduje popierania ogólnych życzeń, że szkoła ta wiekiem istnieniem i zasługą zespółiła się niejako z ziemią chełmską. Familia Wolskich sprowadzając księżę Pijarów do kolegium swojej fundacji, dała jej niegdyś początek, a rok 1833 zamknął jej wpływ zbawienny, bez względu, że miasto i okolica posiada wszystkie warunki do przyjęcia i korzystania z dobrodziejstwa

nauki. Dzisiaj, gdy i ludność miasta się podniosła, gdy mieszkańcy wyznania mojżeszowego pozbyli się wstrętu posyłania swych dzieci do zakładów publicznych; gdy włościanie ustaleni w bycie materyalnym poczują bez wątpienia konieczność oświaty i z dzieci swoich dostarczą; gdy wreszcie ustanowienie kapituły unickiej, otworzenie seminarjum i napływ duchowieństwa tego obrządku, coraz więcej mnoży liczbę chętnych do pracy umysłowej, otworzenie szkoły stało się upragnionem. Rada powiatowa sądzi, że wniosek jej tem prędzej znajdzie uwzględnienie u władzy, że i materyalna strona niesie ku temu swoje pomoc, przedstawiając gotowy budynek po dawnych szkołach pozostały, miejscowość tańszą od wielu innych, oraz gotowość miasta i okolicy w niesieniu swych ofiar na powiększenie etatu, gdyby tego władza zażądała. Podniesienie się ludności tak miasta Chełmu jak i innych, szczególnie wzrost ich liczby w klasach rzemieślniczych, zwrócił uwagę rady na konieczność podniesienia umysłowego czeladzi rzemieślniczej, a to kosztem opłat kanonowych, z których, zdaniem rady, pewna część na moralną ich korzyść obroconą być winna. Szkoły więc niedzielne tym funduszem wsparte, wyłącznie dla nich poświęcone, a opieką duchowieństwa w życiu utrzymane, wielkoby oddały krajowi usługę. Objawiła zatem rada życzenie, aby jej wolno było uczynić w tym względzie odezwę do duchowieństwa, celem zjednania jego pomocy, w rzeczy, gdzie nie nakaz, ale jedyne przekonanie i poświęcenie pomyślny skutek zapewnią.

Rada powiatowa bialska. Objawiła zdanie, że dla podniesienia oświaty ludowej należałoby: znieść różnice, między szkołami łacińskimi i greckounickimi; zwolnić żydów po miastach od składek na szkółki chrześcijańskie, z obowiązkiem zakładania własnych szkółek, gdzieby wykładowym językiem był polski; poddać one wraz z innymi pod nadzór rady powiatowej; ustanowić dozory szkolne tymczasowe, oraz zobowiązać obywateli i duchowieństwo do wzięcia szczerego udziału w krzewieniu oświaty. Na nauczycieli, zdaniem rady, należałoby wyznaczać osoby bez różnicy obrządku, a wyrzeczenie co do ich kwalifikacji pozostawić rektorowi najbliższej szkoły. Fundusze na szkoły elementarne pragnie rada utrzymać pod własną kontrolą; posyłanie dzieci do szkółek uczynić obowiązkiem; dobra rządowe, donacyjne i właścicieli cząstkowych pociągnąć pod obowiązek wspierania oświaty elementarnej, oraz obracać na tenże cel fundusze z dóbr suprymowanych. Szkołę pedagogiczną w Białym chciałaby rada powiatowa mieć pod własnym nadzorem; zaprowadzić przy szkółkach ogrody i przyrządy gimnastyczne. Wyznaczona z grona jej delegacja ma podać bliższe pod względem oświaty ludowej wnioski i złożyć jej wiadomość tak o stanie szkółek, jak i o funduszach.

Do rady powiatu łukowskiego, wystąpili mieszkańcy miasta Łukowa, o utworzenie szkół w Łukowie. Rada mając na względzie: miasto to otoczone jest wsiami zamieszkałymi przez drobną szlachtę, pozbawioną środków posyłania dzieci do miejsc odległych; że posiada odpowiedni na to lokal w gmachu Pijarów; że ma zapis na 12 stypendyów, przychylnie się za żądaniem oświadczyła. Do wyświetlenia funduszu edukacyjnych i do przedstawienia stosownych wniosków, wyznaczyła rada delegatów; z szczegółowych zaś przedmiotów, oświadczyła się za zmianą dotychczasowego nauczyciela szkoły elementarnej w Garwolinie.

Rada powiatowa lubelska, jako środki do szerzenia pomiędzy ludem wiejskim oświaty podaje: zakładanie szkółek elementarnych po wszystkich wsiach najmniej 50 domów mających, i przymusowe posyłanie dzieci na naukę, pod karą pieniężną na rodziców. Nim zaś wnioski te uwzględnione zostaną i nim właściwe źródła obmyślane będą, rada mająca na uwadze brak nauczycieli wiejskich z kwalifikacją prawem wymaganą, a ztąd udaremnione usiłowania pojedynczych obywateli o krzewienie oświaty wśród ludu, wystąpiła z wnioskiem: o dozwoleństwo zajmowania kształceniem się młodzieży wiejskiej każdemu umięjącemu biegle czytać i pisać, znającemu cztery działania arytmetyczne, katechizm i mogącemu złożyć świadectwo moralnego sprawowania się, pozostawiając proboszczom i właścicielom dóbr ocenienie zdolności osób do prowadzenia szkółek. Zwracając uwagę na potrzebę wznowienia szkoły powiatowej w Opolu, uznała rada: że szkoła w tem mieście z powodzeniem istnieć może; dawniej bowiem miewała przeszło 200 uczniów, odległą jest od innych szkół, a w samem nawet mieście, jakkolwiek ubogiem, istnieją odpowiednie do podtrzymania szkół żywiły, skoro jak przekonanywa doświadczenie, sami mieszczanie, kilkudziesięciu uczniów do szkół publicznych posyłają.

Rada powiatu radzyńskiego, przed wystąpieniem z wnioskiem co do szkół elementarnych, uważając przedmiot ten za bardzo ważny, postanowiła zbadać przedewszystkiem przez swych członków potrzeby tych szkół bez różnicy obrządku, o stanie ich przekonać się na miejscu i propozycje pod tym względem na przyszłym posiedzeniu złożyć. Obecnie zaś ograniczyła się rada na ogólnej uwadze, że na potrzeby szkół najwłaściwiej użyć fundusze suprymowane, i że konieczną byłoby rzeczą za prowadzenie szkoły powiatowej w Radzynie.

Rada powiatowa hrubieszowska, przystępując do obmyślenia środków rozszerzenia i utrzymania szkół elementarnych, zwróciła uwagę współobywateli na ważność tego przedmiotu z oświatą i całą przyszłością ludu związek mającego, czynny i skuteczny ich w tej mierze udział za obowiązek krajowy uznając. Zbadanie obecnego stanu szkółek i postawienia wniosków co do dalszego ich rozwoju, na przeważnym w tym względzie wpływie duchowieństwa opartego, jednemu z członków swoich poruciła. Tymczasowo dla prędszego obsadzenia odpowiedniami nauczycielami szkółek elementarnych, rada uczyniła wniosek, aby do stanowczego wyrzeczenia kwalifikacji kandydatów tego zawodu, rektor szkoły hrubieszowskiej otrzymać mógł upoważnienie.

Jako najskuteczniejszy środek rozszerzenia oświaty pomiędzy ludem wiejskim, rada powiatu zamojskiego uznała: zaprowadzenie szkółek elementarnych w każdej ludniejszej wiosce; przymus co do uiszczania składek

dek i posyłania dzieci do szkółek; pomoc właścicieli ziemskich w przeznaczaniu dla nauczycieli mieszkania i ogrodu, a to niezależnie od składek, jakie z rozpisu na nich przypaść mogą. Badając potrzeby pojedynczych miejscowości, rada uchwaliła, aby szkoła elementarna w Tarnogrodzie, tak dla mieszkańców obrządku łacińskiego, jako też dla unitów i starozakonnych była jedna; aby z powodu przeważającej ludności obrządku łacińskiego, przełożony nad szkołą elementarną był także nauczycielem dla unitów i żydów; aby tenże przewodniczył w szkole, w miejsce dyaka cerkiewnego, któremu zdaniem rady należałoby poruczyć tylko wykład języka słowiańskiego i rytuału cerkiewnego dla młodzieży obrządku unickiego. Takież same wnioski poczyniła rada co do szkółek w Szczepieszynie i Tomaszewie. Mając sobie przedstawione żądanie mieszkańców zniesienia szkoły elementarnej w Józefowie ordynackim, rada żądanie to odrzuciła, a natomiast postanowiła wezwać opiekuna, aby się starał skłonić mieszkańców do chętniejszego jak dotąd posyłania dzieci na naukę. Projekty etatów szkół elementarnych w Urzędowie i Biłgoraju, rada przyjęła bez zmiany, podobny zaś projekt dla szkoły elementarnej m. Goraja zwróciła bez zatwierdzenia, z powodu, że miasto to w skutek swej ludności zbyt małą opłaca składkę. Żeby więc składkę tę podnieść do sumy, którąby wszystkim nieodzownym potrzebom szkoły zadość uczynić mogła, uchwaliła rada powiatowa delegować jednego ze swych członków dla naradzenia się z mieszkańcami i sporządzenia stosownego protokołu.

### Francya.

Paryż, 12. Listopada. — Cesarz, jak donosi Patrie, przyjmował w Compiègne pana Slidella wysłannika stanów konfederackich. O propozycjach uczynionych przez Francją względem uspokojenia Ameryki, zapewne jutro Monitor poda. Presse powiada: Francya w amerykańskiej sprawie postępuje szlachetnie, ale cel wojny, to jest zniesienie niewolnictwa zostanie na czas daleki odłożony. Jeżeli północ z południem zawrze pokój, nastąpi to tylko na grzbiecie murzynów, a przecie tego Francya pragnąć nie powinna.

— Okręt liniowy »Turenne« przybył do Brestu z Vera Cruzu, i tam odbywa kwarantannę. Z 405 osady okrętowej i 115 podróźnych tylko 5 umarło w czasie przejazdu.

— Cesarz nie przybędzie w dniu 15. Listopada z Compiègne do Paryża. Chce on imieniny swej żony obchodzić w Compiègne.

— Uroczystość otwarcia wielkich bulwarów księcia Eugeniego odłożono na dzień 2. Grudnia.

— Sprawa grecka zaczyna się wikłać, bo Anglia trzyma się ściśle protokołu londyńskiego z r. 1830. Lord Cowley domagał się, aby Monitor odparł kandydaturę księcia Leuchtenberga. Dotąd przecie nieuczyniono zadość temu żądaniu. Z drugiej strony mówią na seryo o tajemnym sprzymierzeniu zawartem między Rosją i Francją do popierania kandydatury Leuchtenberga. Rząd francuski został zawiadomiony, że Anglia z powodu sprawy greckiej uzbraja się na morzu. Z Londynu odeszła nota do Konstantynopola, aby Turcyja także się zbroiła i to natychmiast.

— Książę Ypsilanty spodziewanym jest w Paryżu. Ma zamiar odpowiedzieć na list posła greckiego Kalergisa, w którym dowodził, że Grecy sobie Ypsilantego na króla nie życzą.

(Kor. Cz.) Morning Post uspokoił się o następstwa rewolucji greckiej, rząd bowiem tymczasowy upewnił państwa protekcyjne, że Grecya nie myśli o rozszerzeniu swych granic i przyłączeniu wysp jońskich. Dla Anglii nienaruszalność Turcyi i utrzymanie stacyi morskiej na wschodzie jest wszystkim. Do dania tego upewnienia przyczynił się p. Bourée, pełnomocnik francuski, najmocniej interesowany w rewolucji greckiej, a bacząc, aby intrzygi zewnętrzne nie sprowadziły jej na niebezpieczne manowce, Constitutionel radzi Grecyi, aby pokazała się umiarkowaną i nie dążyła do rozszerzenia granic. Grecya będzie miała czas rozwinąć swe zamiary za przykładem Włoch, jak nowy rząd włoski. Jak dotąd Francya, Anglia i Rosya ułożyły się między sobą, że nie w mieszają się w sprawę grecką. Anglia proponuje, żeby żadne z mocarstw protekcyjnych nie miało kandydatów, ale rzecz ta nie została zdecydowaną. Anglia uczyniła powyższą propozycję dla tego, że wie, iż książę Leuchtenberski, kandydat rosyjski, ma za sobą więcej głosów niż jej kandydat książę Flandryi. Gdyby książę Leuchtenberski ożenił się z księżniczką Murat, miałby za sobą Francję. W liście do Morning Post, generał Kalergi, pełnomocnik grecki w Paryżu, uważa kandydaturę księcia Ipsylantego za śmieszna i powtarza, że Grecyi potrzeba dynastji zagranicznej i mówią dziś o kandydaturze arcyksięcia Maksymiliana. Partya republikańska jest silna w Grecyi. Marzyła ona o różnych kandydatach, ale dziś występuje książę Castriot, potomek Skanderberga, za którym są Albańczycy. Jeżeli monarchia zostanie utrzymaną w Grecyi, nowy król, pomimo wszelkich dyplomatycznych zaręczeń, będzie wyznaczony zapewne nie przez Greków, lecz przez mocarstwa. W tej chwili Francya udaje, że zgodziłaby się na obiór księcia Ipsylantego. Lord Cowley, p. D'Oubril, książę Metternich i Mehmet Dżemil bey zatrudniają się wiele tą sprawą, przewidując niechybność rozporządzenia się życia greckiego.

Przeczą, aby księżna Lenchtenberska była w Paryżu.

Hr. Persigny wszedł już w harmonię z panem Drouyn de Lhus i dzisiejszą ewolucją polityki francuskiej w sprawie rzymskiej. Przesłał on do departamentów zaprzeczenie, aby przyjdzie do władzy p. Drouyn de Lhuys miało sprawić złe wrażenie w Paryżu. Przesłał także do prefektów okólnik, w którym zapewnił, że Francyi idzie o pogodzenie Włoch z papieżem bez szkody żadnej strony. W tej depezy dodał, że polityka Francyi się nie zmienia, że tylko mąż nowy poprowadzi dalej układy zaczepne w tym względzie z gabinetem turyńskim i papieżem. Jak się zawsze dzieje, jedni nie widzą w tych aktach żadnej sprzeczności hr. Persigny z jego dawnym widzeniem rzeczy, drudzy zaś ją upatrują. Ostatni twierdzą, że na zarzuty, które ma słyszeć około siebie,

hrabia Persigny ma odpowiadać: »służę cesarzowi i stosuję się do jego życzeń.«

Zaprzeczenie dane przez pana Nigra, aby miał wyrazić panu Drouyn de Lhuys żal z powodu noty generała Durando, dało publiczności powód do mniemania, że coś podobnego się stało. Pan Nigra nie wyraził właściwie żalu, ale gabinet turyński, we formie dotąd niewiadomej, cofnął depezę generała Durando, a gabinet paryżki cofnął depezę margrabiego Lavalette przesłaną do kardynała Antonellego. Forma tych dwóch cofnięć, powtarzam, nie jest dobrze wiadomą, ale rzecz zdaje pewną. Po dokonaniu tego, pan Drouyn de Lhuys przesłał na ręce p. Massignac, chargé d'affaires w Turynie, notę która miała być doręczoną onegdaj panu Ratazzemu. Nota ta pokazuje gorącą życzliwość dla Włoch, ale waruje utrzymanie niepodległości Rzymu. Nota ta ma podawać nowy plan układów, a w razie gdyby się nie podobał, ma żądać od pana Ratazzego przedstawienie innego projektu zgody, lecz na zasadzie niepodległości Rzymu. Ten krok p. Drouyn de Lhuys wprowadza w ambaras gabinet turyński. Znowu jest mowa o zmianie ministerium włoskiego i kto wie, czy nie przed zebraniem parlamentu. Sir Hudson i p. Layard, który obecnie znajduje się w Turynie, starają się, aby gabinet pana Ratazzego nie upadł, aby pokazał niepodległość i odparł żądania Francyi. Zapewniają, że po przesłaniu depezy margrabiego Lavalette do kardynała Antonellego, pan Thovenel przypuszczając to w co nie wierzył, to jest przystanie Rzymu na propozycje francuskie, zapytał był pana Ratazzego (w depezy z dnia 10. Czerwca) czy i on na te propozycje przystanie i że pan Ratazzi miał odpowiedzieć, iż nigdy nie wyrzeczy się Rzymu. Ci co dzielą myśl dziennika La France, wyrzucają panu Thouvenelowi, iż nie ogłosił tej depezy w Monitorze z listem cesarza, ze swą własną depezą i depezą margrabiego Lavalette.

To wszystko co mówią, służy za dowód, że prowadzą się nowe negocjacje o Rzym i na innej podstawie. Czy się one udadzą? czy za parę lub kilka miesięcy, p. Drouyn de Lhuys nie upadnie? to inna kwestya. Bardzo być może, że p. Drouyn de Lhuys upadnie. Czytelnicy wiedzą że przypuszczałem często podobieństwo opuszczenia Rzymu przez Francję, lecz że nie uwierzyłem, aby to mogło nastąpić w tegorocznych okolicznościach, pod parciem Garibaldeggo, przed wyborami, w toku wojny meksykańskiej, bez narodowej ekskuzy i bez pretekstu. Gdybym słuchając opinii brukowej, pisał inaczej, byłbym oszukał swych czytelników. Obecnie p. Nigra powtarza, że p. Drouyn de Lhuys utrzyma się tylko przez trzy miesiące; p. Pietri dodaje »on recule pour mieux sauter«, cesarzowa zaś nazywa naturalnie żartem i z uśmiechem, księżną Matyldę »Madame Garibalda« a księżę Napoleon, pomimo zaproszenia, nie udaje się do Compiègne, (uda się jednak niezawodnie później). Dla uzupełnienia oznak zmiany rzeczy, zmiany może chwilowej, dodam, że kiedy inni ministrowie odebrali zaproszenie do Compiègne tylko na pięć dni, p. Drouyn de Lhuys i jego żona odebrali zaproszenie na dni 11, od 6. do 16. t. m.

Mówią, że p. Bismark pożegnał się jak najlepiej z cesarzem, lecz że rozmowa z panem Drouyn de Lhuys nie bardzo go zadowolniła. P. Drouyn de Lhuys jest pokojowym, odpowiadającym potrzebom Europy. Gdyby Francya mogła podjąć jaką rzecz z Prusami, mogłaby to uczynić tylko z panem Bismark. Opinion Nationale wzięła wyznanie tego ministra, iż granice Prus są złe, za objawienie planu według którego król saski miałby przejść indziej.

Pułkownik Valazé, szef sztabu jen. Lorencez, został powołany do Compiègne, dla dania cesarzowi ustnych objaśnień. Odezwy jen. Forey uradowały Meksykanów. W jednej z tych odezw generał obiecał, że oddali pana Dubois de Saligny. P. Dubois de Saligny i jen. de Lorencez, używając i generała Almonte, obrazili demokratycznych Meksykanów. Meksykanie pragną postępować narodowo, wynieść władzę uznaną przez naród i dla tego są radzi z jen. Forey. Generał Forey, pod postacią grubego włóścianina, pokazuje niepospolitą bystrość. Zajmuje się on z całą energią przygotowaniem transportów wojskowy. Zajmuje się także przygotowaniem do robót około drogi żelaznej z Vera-Cruz do Orizaby, na którą ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało fundusz 70 milionów. Zdaje się, że Francya nie opuści Meksyku, że otrzyma od narodu protekcyę nad nim.

Hr. Persigny mówi dziś, że wybory odbędą się dopiero w Maju a hr. Morny że w Lipcu, bo Morny dodaje, że ciało prawodawcze nie ograniczy się na samym budżecie i przeistoczeniu renty, że odbędzie całą sesję.

Lyonczycy mówią wiele o sprzeczności fizynomii marszałka Canroberta z marszałkiem de Castellane. Ostatni zostawił po sobie wielką popularność. Był on surowym, lecz sprawiedliwym i bardzo hojnym. Pobierał on przez 12 lat rocznie 165,000 majątku.

Księżniczka Aleksandra duńska przejechała wczoraj przez Calais udając się do Anglii. Nie mogła ona przyjąć zaproszenia do Compiègne, które odebrała od cesarstwa. Pewnem jest, że hr. Flahaut nie chce już być ambasadorem w Londynie. Następca jego nie jest jeszcze wiadomy. Nie sądzą, aby pod panem Drouyn de Lhuys pp. Thouvenel, de Lavalette i Benedetti mogli być użyci.

W Styczniu ma się odbyć, równocześnie w Londynie i Paryżu, uroczyste rozdanie nagród przemysłowcom, którzy figurowali na wystawie londyńskiej.

La France ma obecnie 7500 abonentów, ale sprzedaje nadto na ulicach z 6000 numerów. Bierze ona coraz bardziej barwę zachowawczą pokojową i piorunuje na rewolucyjność europejską, nie bacząc, że pod wyrazem obejmuje nieraz życie narodowe.

### Szwajcarya.

Bern, 11. Listopada. — Okólnik ostatni rady związkowej do rządów kantonalnych nie pozostawia żadnej wątpliwości co do losu legii węgierskiej we Włoszech. Rząd włoski prosił rządu związkowego, ażeby dozwolił wolnego przejścia tej legii przez Szwajcaryę, ponieważ Austria

skłoniła się do przyjęcia tej legii z wyjątkiem dezertorów. Kara na wracających nie ma być wymierzona. Polecono więc kantonom, ażeby wszystkich legionistów opatrzonych w paszporta włoskie przepuszczano do granicy austriackiej. Miejsca główne, przez które mają przechodzić są wymienione Genewa i Como.

### Kronika miejscowa.

Poznań, 15. Listopada. — W nocy z 12. na 13. b. m. okradziono pocztę na przestrzeni między Kostrzynem a Pleszewem. Wyłamano z tyłu zamknięcie w wozie pocztowym i skradziono worki tam złożone z 800 tal.

Krotoszyn, 10. Listopada. — Poznańska niemiecka gazeta pisze: Przed dwoma laty obchodziła młodzież polska ucząca się gospodarstwa na akademii agronomicznej w Proskowie, rocznicę rewolucji z r. 1830 i śpiewała na nabożeństwie żałobnym »Boże coś Polskę.« Akademik p. Klepaczewski, a zarazem porucznik w artylerii landwery, brał udział w tej uroczystości i z tego powodu powołany został przed sąd honorowy, który złożony z oficerów 46. pułku piechoty orzekł; że Klepaczewski z powodu zachowania się niepatryotycznego i niegodnego stanu oficera pruskiego ma być z niego wykluczonym. Królewski rozkaz gabinetowy potwierdził ten wyrok z d. 17. Grudnia 1861 i pana Klepaczewskiego wykreślono z listy pruskich oficerów. Wszystkich zaś oficerów zawiadomiono o tym wyroku okólnikiem. A że w armii pruskiej są także Polacy oficerami, przeto też i im przedłożono ów wyrok. Pan Stanisław Szaniecki, porucznik w piechocie landwery i właściciel dóbr Skoraczewo nie podpisał kurendy, lecz podał się do dymisyi uzasadniając wniosek, że sercem i duszą jest Polakiem i nim pozostanie, że rocznicę rewolucji obchodzić i »Boże coś Polskę« śpiewać będzie. Wniosek tak upowodo-

wany zrobił wielkie wrażenie. Dymisyi panu Szanieckiemu nie udzielono i wytoczono mu w d. 14. z. m. śledztwo z tego powodu.

### Przybyli do Poznania dnia 14. Listopada.

HOTEL PARYSKI: ks. Sydow z Gostynia, Sobiecki z Duszna i Kaminski z Grodziska, prob. Sajdak z Mądrego, Raszewski z Gurowa, Węsierski i Drzeński z Borzejewa, Hubert z Kopaszyc, Rychlewski z Węgorzowa.

HOTEL BERLINSKI: Guichard z Gulczewa, Hersel z Chodzieża, Heickerodt z Pławca, Bettcher z Olexina, Borchardt z Wągrowca, Rudzinska z Warszawy, Meier z Klecka, Kästner z Bolleben, Morgenstern z Złotnik.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Hoffmann z Gołęcina, Maske z Owieczek, Blumzweig z Słupcy, Silberstein z Buku, Türk i Sokołowski z Wrześni.

HOTEL EICHBORNA: Freundt z Praszkowa.

POD TRZEMA LILIAMI: Löwenstein z Berlina.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Bleyer z Trzebnicy, Magazynowa ul. 15.

### Z dnia 15. Listopada.

BAZAR: Rościszewska z Kury, Rekowski z Koszut, Chłapowski z Bronikowa, Chłapowski z Szoldr, Swinarski z Chalina, Roznowski z Sarbinowa, Niemojewski z Sliwnik.

POD CZARNYM ORŁEM: Szoldrzyńska z Gołina, Kiedrzyńska z Modlibowek.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Potworowska z Kragoli, Biełkowski z Smuszewa, Rothe z Berlina, Moll z Leszna, Deycks, z Magdeburga.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Sperling z Kikowa, Kamiński z Głupina, v. Massenbach z Białokosza. Werner z Berlina, Franke z Pogorzeli, Mörlein z Londynu, Ströhmer z Drezna.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: hr. Radoliński z Jarocina, Grünthal z Wiednia, Schönfeld z Paryża.

HOTEL DU NORD: Trąpczyński z Bielewa, Labe z Pawłowa, Kubicki z Rogalina, Bogdański z Nekli.

OHMIGA HOTEL RANCUSKI: Mesenberg z Pomeranii, Scholz z Międzyrzecza, v. Witzleben z Brunświku, Haucin z Bremy.

HOTEL PAPYSKI: Ponikiewska z Słubomierza, Ulatowski z Morakowa, Budzyński z Kłeryki, Lichtwald z Bednar.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Ziegler z Quedlinburg.

Dziś rano zasnął w Bogu ojciec nasz ś. p. **Konstanty Kaluba**, Radzca Kancelaryi Rejencyi.

Poznań, dnia 14. Listopada 1862.

W żalu nieutulone dzieci.

Exportacja zwłok ś. p. **Konstantego Kaluby** do kościoła Greckiego odbędzie się w Niedzielę 16. Listopada o godzinie 4ej po południu. Pogrzeb w Poniedziałek o godzinie 3ej po południu, na który zapraszają w smutku pogrążone

### Dzieci.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) odebrała i poleca:	
Studia historyczne nad rewolucją francuską 1789. tłumaczenie z francuskiego. 3 tomy . . . . .	4 15
Helmdolda kronika sławiańska z XII wieku przełożona z języka łacińskiego na polskie . . . . .	— 20
Dangel Zygm. Ogólne zasady ekonomii politycznej. Tom I. . . . .	1 20
Hugo Wiktor. Nędznicy. Tom VI	1 20
Ćwierciakiewiczowa Lucyna 365 obiadów za 5 złotych z dodaniem 120 obiadów postnych . . . . .	— 25
Plebański Dr, Lekcja wstępna Metodologii i Encyklopedyi nauk akademickich . . . . .	— 7 6
Liguori Alfons de. Droga do zbawienia . . . . .	— 20
Dutkiewicz W. O prawach wierzy cieli. . . . .	— 10
Do skompletowania Biblioteczki ludowej nadeszły:	
Gawarecki Zygm. Włóścianin polski czyli gospodarstwo wiejskie dla użytku mniejszych gospodarstw . . . . .	1 5
Kamiński Stanisław. Chłop polski i jego gawędy w dosłownem orzeczu ludu naszego . . . . .	20
Częstochowa . . . . .	— 1 6
Kontrymowicz. Powieści dla ludu. . . . .	— 6
Osiecki Józef X. Podarek dla ludu wiejskiego . . . . .	— 10
Rozmaite gadki i powiastki III. książka . . . . .	— 7 6
Mrówka Łukas z. Podarunek dla ludu naszego. Podania, powiastki, pieśni i bajki . . . . .	— 4
Franek z Wielkopolski Kubuś sierotka . . . . .	— 6
Kamocka Józefa. Książka do nabożeństwa dla chłopców wiejskich . . . . .	— 4 6
— Książka do nabożeństwa dla dzieci wiejskich. . . . .	— 5
J. I. Kraszewski. Świat i ziemia. Ks. I. . . . .	— 5

Un français désirerait se placer. S'adresser rancó **H. H.** au bureau du journal.

### Podziękowanie.

Jedną z boleśniejszych dokuczliwości życia dla serc wdzięcznych, jest zaiste! przewracająca niemożność wypłacenia się z długu wdzięczności, w sposób godny czulego i szlachetnego serca. W takim właśnie stanie cierpienia jest od lat dwudziestu moje serce. Winieniem Ci i cała moja rodzina Szanowny męzu Doktorze mydycyny **Wiktorze Kramarkiewiczzu** niewygasłą wdzięczność, za Twoją nieobłądną przyjaźń, za Twą prawdziwą ojcowską opiekę, których, w ratowaniu mego i mój rodziny zdrowia od owego czasu tak liczne i nieprzerwane dawałeś nam dowody!! a przecież mimo nieustannych trosk moich, jak Ci tę wdzięczność naszą okazać? nie wynalazłem dotąd innej drogi, prócz słabego wypowiedzenia jej niniejszym pismem mojem. — Uratowałeś po parę kroć razy ojca i matkę dzieciom, których sieroctwo byłoby twardem do zniesienia; — uratowałeś wiele razy dzieci moje, których utrata o sto kroć powiększyła by była gorzkość mojego życia; — a dopełniałeś tej świętej cnoty chrześcijańskiej z taką serdeczną ofiarą, z takim zawsze poświęceniem, iż ośmielałeś mnie niemi do nadużywania Twojej dobroci. — W pamiętnym r. 1848 w owych dniach szarych mojego życia nie opuściłeś mnie w najprzykrzejszych momentach i byłeś moim pocieszycielem, moim aniołem stróżem. — Twoje bezinteresowne i pełne poświęcenia starania, uratowały żonę moją, matkę liczną rodziny, z ciężkiej choroby puchliny! — a mnie — a dzieci moje ileż to razy dźwignąłeś z obłożnych chorób? — Niechcę poszczególnie wyliczać wszystkich Twoich dobrodziejstw których ja i rodzina moja od lat 20tu od Ciebie doznaje, bojąc się tém obrazić poczciwą skromność Twoją — lecz daruj sercu przepełnionemu rzeczoną dla Ciebie wdzięcznością i pozwól, — że gdy na innej drodze nie może wyrazić swych uczuć, — wynurzy Ci je niniejszym pismem. — Niechże Ci Bóg nadgradza nieustannemi swemi błogosławieństwami! — niech pielęgnuje i nieustannie pociesza przez długie lata to Twoje serce, które dla drugich tylko bije, i które w dzisiejszym naszym utilitarnym wieku tak rzadko napotykać można! — niech zlewa liczne swoje błogosławieństwa na całą Twą rodzinę, a mnie niechaj dozwoli jeszcze tyle życia, abym mógł w godniejszy Ciebie sposób okazać Ci tę wdzięczność tak nieustannie na sercu mojem ciężącą. — Nim to nastąpi, pozwól zakończyć niniejszy wylew mojej duszy tym staropolskim słowem, którem ojcowie nasi nie gardzili, to jest »Bóg zapłać!«

**Ludwik Jabłkowski**, b. Off. w. pol.

### Polskie Królewskie placki

obecnie nazwane »placki przekładane« — stały się z dawniejszych polskich czasów aż po dziś

dzień, z powodu swój wyborniej doskonałości i trwałości, bardzo słynne, albowiem zawsze jeszcze zamówienia zagranicą robione bywają, które niezawodnie by się znacznie pomnożyły, gdyby wiadano o nazwisku piekarza, co by takie placki piekł, a których jedynie w **Wschowie** w swój pierwiastkowej doskonałości wyrabiane były. — Takie placki są najlepszą przekąską przy kieliszku wina, i mogą być do 4 tygodni przechowane. Nawet i po 4 tygodniach kawałek takiego placka skropionego winem i odgrzanego w piecu kuchennym, uznanym został wielokrotnie przez smakoszków, jako coś **wybornego**. Cena jednego takiego placka z najstarszym opakowaniem jest 1½ do 2 Tal. Przy zaręczeniu najpункtualniejszego i najrzetelniejszego wykonania poleceń w ciągu 24 godzin, przyjmuje frankowane zamówienia.

**Wschowa** w W. X. Poznańskim.

**H. Heinrich**, cukiernik i piekarz.

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 14. Listopada 1862.

**Zyto** (wępel po 25 szefli) trzyma się dobrze. Na Listopad 40⅓ pl., na Listopad Grudzień 39⅓ list. ½ pien., na Grudzień Styczeń 39½ list. ⅓ pien., na Styczeń Luty 39½ list. ⅓ pien., na Luty Marzec 39⅓ list. ½ pien., na wiosnę 39¾ list. ⅓ pien.

**Okowita** (beczka 8000 kwart Trallesa) słabo. Wypowiedziano 18,000 kwart. Na Listopad 13⅓ pl., na Grudzień 13⅓ pl., na Styczeń 13⅓ list. ⅓ pien., na Luty 14⅓ list. i pien., na Marzec 14¼ list. i pien., na Kwiecień 14⅓ list. ⅓ pien.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 14. Listopada 1862.	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	gotowi- zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . . . .	4½	—	102¼
„ z roku 1859 . . . . .	4½	—	107¾
„ z roku 1856 . . . . .	4½	—	102¼
„ z roku 1853 . . . . .	4	—	99¾
Oblig. długu skarbowego . . . . .	3½	—	90½
dito Marchii Elektorálnej i Nowej . . . . .	3½	102¾	—
dito miasta Berlina . . . . .	4½	—	89¾
dito „ . . . . .	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . . . .	3½	—	92¾
dito dito . . . . .	4	—	101¾
dito Pruss Wschodnich . . . . .	3½	—	88¾
dito Pomorskie . . . . .	3½	—	91¾
dito dito . . . . .	4¼	—	100¾
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	4	104⅓	—
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	3½	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe) . . . . .	4	—	98¾
dito Szląskie . . . . .	3½	—	95
dito Pruss Zachodnich . . . . .	3½	—	88½
Bilety rentowe Poznańskie . . . . .	4	—	99½
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . . . .	4	—	98
Obligacye prowincyjne Poznańskie . . . . .	5	102½	—
Papiery banku prow. Poznańskiego . . . . .	—	—	98¾
Louisdory . . . . .	—	—	109¾
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Pozn. . . . .	4	—	113¾